

## JEZUS – PRZEBÓSTWIAJĄCY CHLEB ŻYCIA

Opis rozmnożenia chleba w Ewangelii spisanej przez św. Jana (6,1-15) ma charakter chrystologiczny<sup>1</sup>. Po nakarmieniu tłumów Chrystus pragnął przygotować swoich słuchaczy aby oczekiwali nowego Chleba, który pojawi się wraz z nową Paschą. Chlebem tym, powiedział Jezus, „jest moje ciało wydane za życie świata” (J 6,51). Jezus zapowiedział swoją śmierć na krzyżu, dzięki której oddał swoje życie „jako okup za wielu” (Mk 10,45) i objawił się jako oczekiwany od wieków Mesjasz.

Chodzący za Jezusem tłum myślał o codziennym chlebie, ale nie o Chrystusowym Ciele. Izraelici czekali na Mesjasza – zwycięskiego króla, który wyzwoli Naród Wybrany i zaprowadzi pokój.

Podczas Ostatniej Wieczerzy w jerozolimskim Wieczerniku, Chrystus wskazał na potrzebę przyjmowania Chleba Życia. Biorąc chleb, skierował do Apostołów słowa: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!”, a podając kielich z winem, mówił: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22,19-20). Chrystus nie zostawił Apostołów samych. Pozostał z nimi w Eucharystii, którą kazał im sprawować na Jego pamiątkę. Pozostał pod postaciami chleba i wina, dzięki którym człowiek zostaje przebóstwiony.

Nic więc dziwnego, że Kościół zawsze jak najcenniejszego skarbu strzeże Tajemnicy Wiary, czyli niewysłowionego daru Eucharystii. Eucharystyczny sposób obecności Chrystusa jest wyjątkowy. Obecność eucharystyczna, w świetle refleksji teologicznej, jest „najwyższym wydarzeniem obecności Chrystusa pośród ludzi ze specyficznym najwyższym przypadkiem obecności w Słowie i Sakramencie”<sup>2</sup>. Obecność Boga-Człowieka w odrobinie chleba

---

<sup>1</sup> M. Girard, *L'unité de composition de Jean 6, au regard de l'analyse structurale*, „Église et théologie”, 13(1982)1, s. 79-110 ; G. R. O'Day, *John 6: 1-15, Interpretation: A Journal of Bible & Theology* 57(2003)2, s. 196-199.

<sup>2</sup> K. Rahner, *Die Gegenwart des Herrn in der christlichen Gemeinde*, w: *Schriften* (1967), 404-405 (całość art. zob. 395-408).

i wina jest tak niezwykła i jedyna, że nie może być utożsamiana z żadną inną<sup>3</sup>. Jest to obecność przez przeistoczenie, czyli transsubstancjację<sup>4</sup>. Polega zaś na przemianie całej substancji chleba i wina (czyli tego, przez co chleb jest chlebem, a wino winem, a co nie jest empirycznie doświadczalne) w substancję Ciała i Krwi Chrystusa, przy czym przypadłości (czyli to, co nie jest istotne i jest doświadczalnie uchwytnie, np. kolor, smak, zapach itd.) zostają te same i niezmienione<sup>5</sup>.

Cud przeistoczenia, czyli transsubstancjacji, nie niszczy rzeczywistości chleba i wina, ale je przebóstwia, na sposób Boski poszerza, pogłębia, dopełnia. Eucharystia jest sprawowaniem kosmicznej nadziei: całe stworzenie wchodzi w Jej zasięg jako dar, który ma być dopełniony, przemieniony dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, przede wszystkim my, ludzie. Dopełnienie Eucharystią ludzi prawdziwie urzeczywistnia ich pierwotny sen o podniebnych lotach, uskrzydla myśli, poszerza serce, czyni bardziej ludzkimi niż są, będąc nawet najbardziej ludzkimi, bo utożsamia z Człowiekiem, który jest Bogiem! Augustyn powiedział: „Stajecie się tym, co spożywacie”. *Si ignoras, gusta* – „jeśli tego nie wiesz, skosztuj”<sup>6</sup>. Gdy Chrystus, przedłużający działanie swego Wcielenia, zstępuje w chleb, aby zająć jego miejsce, czynność ta nie ogranicza się do materialnej cząsteczki, która przez jego obecność na chwilę zniknęła. Ale transsubstancjacja opromienia się realnym, choć przytłumionym przebóstwieniem całego wszechświata<sup>7</sup>

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie Chrystusa, jako tego, który w Eucharystii przebóstwia człowieka. W Boskiej Liturgii

<sup>3</sup> W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. II, Lublin 1974, 229.

<sup>4</sup> KDW 10; KKK 1376. Zob. F. C. Bauerschmidt, *'The body of Christ is made from bread': transubstantiation and the grammar of creation*, „International Journal of Systematic Theology”, 18(2016)1, s. 30-46; D. A. Kurek, *Some recent interpretations of transubstantiation*, „Questions liturgiques” 84(2003)2, s. 128-136; T. Nichols, *Transubstantiation and Eucharistic presence*, „Pro Ecclesia” 11(2002)1, s. 57-75; P. J. Toner, *Transubstantiation, essentialism, and substance*, „Religious Studies” 47(2011)2, s. 217-231.

<sup>5</sup> Por. DS 877 i 984.

<sup>6</sup> W. Świerzawski, *Eucharystia Chrystusa nieustanną Paschą Kościoła*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 91.

<sup>7</sup> G. Martelet, *Zmartwychwstanie, Eucharystia, człowiek*, Warszawa 1976, s. 210.

Bóg zstępuje ku człowiekowi – nie jest to jedyny moment Jego zaistnienia pośród ludzi, ale mimo to szczególnie. To niczym nie wymuszony akt wielkiej miłości Boga do człowieka, Boża wola przeobstwienia każdego człowieka.

## 1. Człowiek pragnienie przeobstwienia

Człowiek w swojej istocie jest nastawiony na pragnienie i osiągnięcie coraz więcej. Nie chce zadowolić się tym, co ma, ani swoją wiedzą, ani tym, co aktualnie posiada. Ujawnia się w ten sposób ludzkie pragnienie nieskończoności, które wynika z cielesno-duchowej natury człowieka, która jest, co prawda, skończona, ale duchowo zakorzeniona w wieczności. Chrześcijaństwo widzi w tym pragnieniu człowieka ślad natury człowieka nakierowanej na Boga. Człowiek pragnie swojego Stwórcy i tylko w Nim znajduje cel i sens własnej egzystencji. Elementem pragnienia przeobstwienia jest modlitwa, w której człowiek wyraża zgodę na przeobstwiający dzieło<sup>8</sup>. Jednak wielu ludzi nie posiada świadomości wzajemnego związku pomiędzy sobą w jedności życia boskiego udzielanego przez Człowieka-Boga<sup>9</sup>. A przecież człowiek nie jest istotą absolutnie autonomiczną i zamkniętą w sobie: jest istotą dialogiczną, responsoryczną i teocentryczną – „otwartą” na Boga<sup>10</sup>.

Udzielanie człowiekowi przez Boga swego własnego życia – czyli w sformułowaniu katechizmowym łaska uświęcająca (lub przeobstwiająca) – pozwala na nowego rodzaju związek człowieka z Bogiem. Ten rzeczywisty (czy egzystencjalny) związek określa się jako teologalny – osobista zażyłość z Absolutem, który sam siebie ofiarowuje<sup>11</sup>.

Ten związek człowieka z Bogiem jest pierwszym i podstawowym pragnieniem każdego człowieka. Niezależnie od poglądów, religii i wiary w głębi każdego z nas, rozwija się przez całe życie pragnienie zjednoczenia z Absolutem, naszego przeobstwienia. By prawdziwie być człowiekiem, musimy odzyskać to, co zo-

<sup>8</sup> F. Varillon, *Krótki zarys wiary*, Kraków 1991, s. 34.

<sup>9</sup> Tamże, s. 42.

<sup>10</sup> W. Hryniewicz, *Bóg naszej nadziei*, Opole 1989, s. 168.

<sup>11</sup> F. Varillon, *Krótki zarys wiary*, dz. cyt., s. 24-25.

stało stracone przez pierwszego Adama. Adam i Ewa przebywali w ogrodzie stworzonym przez Boga, by dzielić ze Stwórcą Jego życie, by trwać w bezpośredniej, intymnej i nieustającej więzi z Nim, oraz by znajdować swoje spełnienie w wiernej odpowiedzi danej Jemu. Jednak przez swoje nieposłuszeństwo, które wypłynęło z samowoli, utracili tę szansę, odrzucili ją. Ponieważ szansa ta została stracona przez nieposłuszeństwo, tylko przez posłuszeństwo może być odzyskana. Tu przypominam sobie, że kiedy pragnę być jak Bóg, a jest to pragnienie, którym obdarował mnie Bóg, które Bóg we mnie wszczepił, muszę wystrzegać się chęci bycia Bogiem, której ulegli Adam i Ewa<sup>12</sup>. Jest to chęć bycia Bogiem poza Bogiem i bez Boga. Ulegli jej Adam i Ewa, ale i dziś ulega jej każdy z nas, bo człowiek jest wyjątkowym stworzeniem, które przekracza granicę pomiędzy królestwem natury a królestwem ducha<sup>13</sup>. Rajska pokusa dotyka każdego z nas, sprawia nasze dążenie ku złemu, ku grzechowi. Człowiek jest zarazem grzeszny i obdarzony przebaczeniem. Adam jest antytypem Chrystusa ukrzyżowanego. W jedności swej ludzko-boskiej natury, w której cała ludzkość umiera i zmartwychwstaje, Chrystus bierze na siebie powszechny grzech i udziela powszechnego przebaczenia. Wszyscy ludzie są grzeszni „w Adamie” i zbawieni (to znaczy wyzwoleni na wolność samego Boga) „w Jezusie Chrystusie”. Innymi słowy Bóg właśnie grzeszników przebóstwia<sup>14</sup>. W swej grzeszności nie możemy więc uciekać od Boga, ukrywać się jak Adam i Ewa. W naszym przebóstwieniu nie możemy liczyć tylko na nas samych, zresztą temu wszystkiemu zawsze będzie się wymykał Ktoś Inny, Najwyższy, który *de facto* bardziej jest nami niż my sami... Szukamy Go „po omacku” (Dz 17,27)<sup>15</sup>. I to jest chyba odwieczny problem ludzkości – brak pewności, ale czymże by była wtedy wolność i nadzieja?

Człowieka, nie tylko jego duszy, nie można nigdy sprowadzić do natury, z którą jest zresztą nierozłącznie związany. Człowieka nigdy nie można zredukować do świata, od którego skądinąd

<sup>12</sup> E. de Waal, *Siedem dni z Thomasem Mertonem*, Kraków 1997, s. 67.

<sup>13</sup> G. Martelet, *Zmartwychwstanie...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>14</sup> F. Varillon, *Krótki zarys wiary*, dz. cyt., s. 39-40.

<sup>15</sup> G. Martelet, *Zmartwychwstanie...*, dz. cyt., s. 19.

go nigdy nie można odłączyć!<sup>16</sup>. Żyjemy w świecie, ale „nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” (Flp 3,20-21). Apostoł przypomina nam, że nasza prawdziwa ojczyzna jest w niebie i że Jezus Chrystus pewnego dnia przemieni również nasze śmiertelne ciało na podobne do Jego chwalebnego ciała. Jest to znaczenie eklezjalne Przemienienia<sup>17</sup>

Nasze życie chrześcijańskie rozciąga się między naszym obecnym życiem a tym, czym będziemy, między rzeczywistością a nadzieją, między „już” i „jeszcze nie” Nasze obecne życie lub rzeczywistość bądź „już” jest naszym byciem w Chrystusie: „Jesteście w Chrystusie Jezusie” (1 Kor 1,30). Nasze życie naturalne „przyobiekło się w Chrystusa” (por. Ga 3,27). „Jeszcze nie” chrześcijańskiego życia jest przemianą w Chrystusa. Już jesteśmy w Chrystusie, ale musimy dopiero stać się Chrystusem Jezusem! Św. Paweł, który tak dobrze ukazał nasze bycie w Chrystusie, mówi o oczekiwaniu na ukształtowanie się Chrystusa w ochrzczonych (por. Ga 4,19), aż do osiągnięcia przez nich „człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). W tym momencie zajmujemy się wyłącznie drugim aspektem chrześcijańskiego życia, tym, czym ma się ono stać; zapominając o tym, co za nami, wyteżamy siły ku temu, co przed nami, zdążając ku wyznaczonej przez Pana mecie (por. Flp 3,13-14). A meta jest następująca: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)<sup>18</sup>.

Obiektywną i mistyczną rzeczywistością jest odnalezienie siebie w Chrystusie, w Duchu, albo jeżeli wolimy – w porządku nadprzyrodzonym. Obejmuje ono, przetwarza i udoskonala przyrodzone poznanie samego siebie. Ono je do pewnego stopnia z góry zakłada, zwykle też sprowadza, a zawsze przerasta. To odkrycie nas samych jest więc zawsze i utraceniem siebie – jest śmiercią i zmartwychwstaniem. „Wasze życie jest ukryte z Chrystusem

<sup>16</sup> Tamże, 47-48.

<sup>17</sup> R. Cantalamessa, *Słowo i życie. Refleksje o słowie Bożym na niedziele i święta*, Wrocław 1997, s. 69.

<sup>18</sup> Tamże, s. 70.

w Bogu” Odnalezienie siebie w Bogu i Boga w sobie poprzez miłość, która razem z nami odnajduje wszystkich innych ludzi w Bogu, jest więc w istocie nie odkryciem nas samych, ale Chrystusa. Przede wszystkim jest uświadomieniem sobie, że „żyję, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”, a po wtóre wniknięciem w tę niezmierną tajemnicę, którą św. Paweł tak śmiało – i niejasno – naszkicował w swoich wielkich Listach: tajemnicę rekapitulacji, podsumowania wszystkiego w Chrystusie<sup>19</sup>. To głównie wszyscy ludzie powołani są do zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy<sup>20</sup>. To pragnienie zjednoczenia z Chrystusem, nie dotyczy tylko Jego samego, ale całej Trójcy. Chrześcijaństwo są powołani do udziału w życiu Boga Ojca przez Jego Syna Chrystusa, w Duchu Świętym<sup>21</sup>. Merton powiada: „Wszystko, co robimy, robimy nie tylko dla Boga, ale niejako w Nim samym”<sup>22</sup>.

Mamy być sobą w Chrystusie. Musimy osiągnąć naszą tożsamość w Tym, z którym jesteśmy już sakramentalnie zidentyfikowani mocą wody i Ducha Świętego. Co to znaczy? Powinniśmy być sobą poprzez stanie się Chrystusem. Dla człowieka istnieć i żyć to jedno. Ale on tylko wtedy żyje jak człowiek, kiedy zna prawdę, kocha to, co zna, a działa zgodnie ze swoją miłością. W ten sposób stajemy się prawdą, która kocha. Właśnie tak „stajemy się” Chrystusem przez poznanie i miłość<sup>23</sup>. Wolą Boga jest nie tylko to, żebyśmy byli tymi osobami, którymi On nas chce mieć, ale także abyśmy mieli udział w Jego stwórczym dziele i pomagali Mu w przeobrażeniu nas w zamierzone przez Niego osobowości... To spojrzenie na życie jako na wzrastanie w Bogu, przeobrażanie się w Chrystusa i nadprzyrodzony pełny rozwój naszej osobowości w Jego mistycznym Ciele jest jedynym, które umożliwi nam rozpoznanie i właściwą interpretację woli Bożej... Jego wolą jest więc nasze uświęcenie i przeobrażenie w Chrystusie, a równocześnie nasza pełniejsza i głębsza integracja w spo-

<sup>19</sup> T. Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą*, Kraków 1983, s. 12.

<sup>20</sup> KK 3.

<sup>21</sup> Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Bóg, Ojciec Miłosierdzia*, Katowice 1998, s. 23.

<sup>22</sup> T. Merton, *Nikt nie jest...*, dz. cyt., s. 97.

<sup>23</sup> Tamże, s. 168.

łeczność ludzką<sup>24</sup>. Nasze pragnienie przebóstwienia popycha nas do uczynienia tego pragnienia ogólnie dostępnym dla wszystkich, co natomiast wypływa z podstawowej zasady chrześcijańskiej: widzenia w każdym człowieku Chrystusa (por. Mt 25,35-40). Nie mamy sprawdzać, czy nasz bliźni jest Chrystusem, mamy rozpoznać Chrystusa w nim, by przez naszą miłość ugruntować jego i siebie w życiu Chrystusowym. To właśnie to piękno i ta godność, ten rdzeń rzeczywistości, ta osoba, którą każdy z nas jest w oczach Boga, powinna być przedmiotem szacunku w każdym z nas. Widzi ona nas wszystkich połączonych w Chrystusie i daje nam wymowny obraz igły i nitki, by wyrazić, co więź ta oznacza. „Za pomocą igły przeciągamy nitkę miłości przez duszę naszego bliźniego oraz naszą własną duszę i zszywamy się razem w jednego Chrystusa”<sup>25</sup>.

Pragnienie przebóstwienia związane jest przede wszystkim z nadzieją. Nadzieja nie tylko szuka Boga w Nim samym i dróg dojścia do Niego, ale przede wszystkim i ostatecznie dąży do Jego chwały mającej się w nas objawić<sup>26</sup>. Istotą nadziei jest, że jednoczy nas z Nim w ciemności (Rz 9,24). Wyzwolenie całego wszechświata zależy więc od naszej nadziei. Ona jest rękojmnią nowego nieba i nowej ziemi, gdzie wszystko będzie tym, czym Bóg mu być przeznaczył. I wszystko, razem z nami, powstanie w Chrystusie. Zwierzęta i drzewa będą miały z nami udział w tym nowym świecie i wtedy zobaczymy je tak, jak Bóg je widzi i poznamy, „że są bardzo dobre”<sup>27</sup>.

Przebóstwienie jest naturalnym celem każdego chrześcijanina, bez wyjątku; proces przebóstwienia zaczyna się dla każdego już tu na ziemi, lecz pełnię swą osiągnie dopiero po zmartwychwstaniu<sup>28</sup>. Powiada przecież Apostoł, że tu na ziemi jesteśmy tylko „jakby pierwocinami Jego stworzeń” (Jk 1,18). Pełną chwałę zakłada dopiero eschatologia. Ale czy znajdzie się umysł tak pojemny, albo język odpowiedni, żeby ogarnąć szczęście z oglądania Boga? A jednak ono nastąpi. Kiedy natura ludzka zostanie prze-

<sup>24</sup> Tamże, s. 89-90.

<sup>25</sup> E. de Waal, *Siedem dni z...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>26</sup> T. Merton, *Nikt nie jest...*, dz. cyt., s. 45.

<sup>27</sup> Tamże, s. 40.

<sup>28</sup> W. Hryniewicz, *Bóg naszej nadziei*, dz. cyt., s. 145.

mieniona, będzie oglądała Bóstwo, niedostępne ludzkiemu wzrokowi na ziemi już nie „przez zwierciadło” lub „podobieństwo”, ale „twarzą w twarz” (por. 1Kor 13,12)<sup>29</sup>.

Nie należy sobie wyobrażać, że przejście człowieka do Boga odbywa się jakby na równym poziomie. Należy brać pod uwagę naturalną inność Boga i człowieka. Istnieje przepaść, którą trzeba przekroczyć. Miłość Boża znalazła sposób, aby przekazać nieprzekazywalne, lecz Bóg nie może sprawić, aby On Sam przestał być Sobą. I abyśmy mogli należeć do Niego, abyśmy stali się Nim, trzeba nam przejść próbę, przemianę miłości i pragnąć jej, aby Nieprzekazywalne udzielało się, nie przestając być sobą, i abyśmy i my sobą być nie przestali. Szczególną cechą Ewangelii, tak w pełni przeciw ludzkiej, jest to, że wnosi konieczność *denuo nasci* (narodzenia się na nowo). Chodzi o to, aby w Chrystusie nie widzieć jedynie wzoru moralnego, którego wartość polega na dawaniu przykładu, ale Jego wewnętrzne działanie przemieniające, dosłownie przebóstwiający<sup>30</sup>.

Ostatecznie tylko Bóg może człowieka zbawić, oczekując jednak jego współpracy. Człowiek może z Bogiem współpracować, co stanowi o jego wielkości. Prawda, że człowiek jest powołany do współdziałania z Bogiem we wszystkim ze względu na ostateczny cel swego życia, czyli zbawienie i przebóstwienie, znalazła wyraz w tradycji wschodniej pod postacią tak zwanego synergizmu. Człowiek „współtworzy” z Bogiem świat, człowiek „współtworzy” z Bogiem swoje własne zbawienie. Przebóstwienie człowieka pochodzi od Boga. Ale również i tutaj człowiek musi z Bogiem współdziałać<sup>31</sup>. Brakuje w cywilizacji tego *opus glorie* (dzieła chwały), podstawowego przeznaczenia wszystkich stworzeń, a zwłaszcza człowieka, który został stworzony, aby w Chrystusie stawać się dla stworzeń kapłanem, prorokiem i królem<sup>32</sup>.

Oprócz powszechnego kapłaństwa wierzących istnieje kapłaństwo służebne, które ma swoją szczególną misję w przebó-

<sup>29</sup> Św. Leon Wielki, *Mowy*, 96, Poznań-Warszawa-Lublin 1958, s. 436.

<sup>30</sup> H. de Lubac, *O naturze i łasce*, Kraków 1986, s. 48.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 146.

<sup>32</sup> Tamże, 35. Zob. C. D. Sunberg, *The Cappadocian Mothers: Deification Exemplified in the Writings of Basil, Gregory, and Gregory*, Pickwick Publications 2017.



stwierzeniu człowieka. Św. Grzegorz z Nazjanzu tak pisze: „Trzeba zacząć od oczyszczenia siebie, zanim będzie się oczyszczało innych; trzeba pojąć naukę, by móc uczyć; trzeba stać się światłem, by oświecać, samemu zbliżyć się do Boga, by innych do Niego przybliżać, być uświęconym, by uświęcać, prowadzić za rękę i radzić rozumnie. Wiemy, czyimi jesteśmy sługami, w jakim stanie się znajdujemy i kim jest Ten, do kogo zmierzamy. Znamy wielkość Boga i słabość człowieka, ale także jego moc. [Kim więc jest kapłan?] Jest obrońcą prawdy, wznosi się z aniołami, wielbi z archaniołami, składa na ołtarzu dary ofiarne, uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa, odnawia stworzenie, przywraca w nim obraz Boży, przysposabia je do świata wyższego i, co najważniejsze: *jest przebóstwiany i przebóstwia*”<sup>33</sup>.

Od tematu kapłaństwa łatwo nam przejść do zagadnienia Eucharystii. To kapłańskie polecenie przebóstwiania najpełniej urzeczywistnia się w Eucharystii. W niej też, choć w sposób zakryty, ludzkie pragnienia dochodzą do spełnienia. W Eucharystii dokonuje się wcielenie wierzących w „duchowe ciało” (*soma pneumatikon*) Chrystusa uwielbionego oraz uczestnictwo w „komunii Ducha Świętego” Tylko obecność Ducha Świętego pozwala rozpoznać w Eucharystii Chrystusa zmartwychwstałego (1 Kor 12,3) i dlatego w epiklezie Kościół prosi o zstąpienie Ducha Świętego na zgromadzonych, a następnie na „ofiarowane dary”<sup>34</sup>. Istotnym wyrazem anamnetyczno-ofiarniczego charakteru liturgii eucharystycznej jest jej liturgiczna formuła *memnemenoi proferomen* – ofiarujemy uczestnicząc przez naszą obecność pełnią wiary w uobecnianiu ofiary Chrystusa; Eucharystia według ojców wyraża napięcie między rzeczywistością, która się zrealizuje w eschatologii, lub zrealizowanym zbawieniem, a obecnym stanem pielgrzymującego Kościoła, którego pełnia jest w historii ukryta i nieobecna<sup>35</sup>. Wobec zapewnień Chrystusa o zmartwychwstaniu ciał oraz ich uwielbieniu, Eucharystia stanowi zapowiedź

<sup>33</sup> Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Orationes*, 2, PG 35, 481 A. Zob. N. Russell, *The doctrine of deification in the Greek Patristic tradition*, Oxford 2006; H. M. Alfeyev, *The deification of man in eastern patristic tradition (with special reference to Gregory Nazianzen, Symeon the New Theologian and Gregory Palamas)*, „Colloquium” 36(2004)2, s. 109-122.

<sup>34</sup> Encyklopedia Katolicka, *Eucharystia*, t. IV, Lublin 1983, k. 1257.

<sup>35</sup> Tamże, k. 1242.

przebóstwienia kosmosu jako „nieba nowego i nowej ziemi” (aspekt kosmiczny); jest więc prefiguracją i przedmiotem ostatecznej chwały wszechświata; ponadto zapowiada, przygotowuje i realizuje przyjście Pana, który obecnie znajduje się pod postacią znaków sakramentalnych; jest ona wyobrażeniem mesjańskiej uczyty, gdzie Bóg będzie duchowym pokarmem zbawionych<sup>36</sup>.

Na całym życiu chrześcijan może i powinno być wyciśnięte piętno Eucharystii: jest ono współdokonaniem wielkanocnej tajemnicy Chrystusa, wydarzenia Chrystusowego<sup>37</sup>. Żeby to wszystko dostrzec, ważne jest słownictwo dotyczące Eucharystii. Porzucono w sposobie mówienia o Eucharystii słownictwo, którym rządził fakt ciała, dla innego języka, opartego na pojęciu substancji. Porzucono więc układ odniesienia o charakterze antropologicznym, ażeby rozważać tajemnicę ciała Chrystusa w Eucharystii według odniesień o charakterze metafizycznym<sup>38</sup>. Należałoby na nowo w pełni odnaleźć sens ofiarowania stworzenia w Eucharystii, aby wyraźnie ukazać, że liturgia nie jest oderwana od człowieka, lecz obejmuje sobą pełnię jego natury: człowiek może ofiarować dary stworzenia, a zarazem także dar najwyższy Ciała i Krwi Chrystusa<sup>39</sup>.

„A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). Św. Paweł zachęca nas do tego, byśmy ciała swe dali na ofiarę, to tak jakby mówił: „Czyńcie także i wy to, co uczynił Jezus Chrystus, stańcie się i wy eucharystią dla Boga!”<sup>40</sup>. Wierzący otrzymują w Eucharystii siłę i zdolność do ofiarowania siebie jedni drugim w duchu ofiary, na wzór samego Chrystusa. Egzystencja chrześcijańska jest egzystencją ofiarną i służebną. Bez tego zatracą swój najgłębszy sens eucharystyczny i wypacza istotną misję Kościoła w świecie. Od jakości posługiwania i ofiarnej służby zależy to, jaki Kościół jest i jakie jest jego oblicze<sup>41</sup>. Eucharystia jest zarazem ofiarą i sakra-

<sup>36</sup> Tamże, k. 1252.

<sup>37</sup> A. Gerken, *Teologia Eucharystii*, Warszawa 1977, s. 181.

<sup>38</sup> G. Martelet, *Zmartwychwstanie...*, dz. cyt., s. 147.

<sup>39</sup> M. Thurian, *O Eucharystii i modlitwie*, Kraków 1987, s. 37.

<sup>40</sup> R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie*, Warszawa 1994, s. 24.

<sup>41</sup> W. Hryniewicz, *Sakrament Paschy i Pięćdziesiątnicy. Tajemnica Eucharystii w świetle dialogu katolicko-prawosławnego*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987, s. 65.

mentem. Tak jak Chrystus. Stanowi ona rzeczywistość Jego Ciała obecną w znakach, jest punktem spotkania podwójnego ruchu: Boga ku człowiekowi i człowieka ku Bogu, na czym polega cała religia. Jest zasadniczym znakiem Przymierza ubóstwiającego<sup>42</sup>.

## 2. Przebóstwiający Duch Święty

Jeśli z jednej strony trudno powiedzieć, czym jest Duch Święty, to z drugiej można stwierdzić Jego działanie w życiu tych, którzy pozwalają się przekształcać przez Niego. Duch Święty bowiem bardzo przekształca i przemienia życie chrześcijanina, dokonuje tak głębokiej przemiany w jego byciu, że nie można jej nie zauważyć<sup>43</sup>. Od wieków przedstawianie Ducha Świętego sprawiało wielki kłopot zarówno artystom jak i pisarzom. Również teologowie raczej starają się nie opisywać Go jako Osoby Boskiej. Większość dociekań na Jego temat skupia się wokół Jego działania, a nawet – można zaryzykować stwierdzenie – tylko do niego się ogranicza.

Sprawcą i realizatorem misterium przebóstwienia jest Duch Święty, który – zdaniem św. Pawła – jest Tym, który mieszka w człowieku i dokonuje misteriów (1 Kor 3,16; 6,19; 6,11). On sprawia, że w procesie przebóstwienia stajemy się „dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1; Rz 8,14–17; Ga 4,6-7). W *Liście do Efezjan* Apostoł ściślej określa to dzieciństwo, gdy pisze o „przybranych synach” (*hyiothesia*) (1,5-6), czyli synach przez łaskę, i znamienne podkreśla, że nie jest to usynowienie prawne, ale rzeczywiste i „z miłości” (*en agape*)<sup>44</sup>.

*Theosis* oznacza duchowy rozwój człowieka na podobieństwo Chrystusa, dokonujący się mocą Ducha Świętego<sup>45</sup>. Rozwój ten

<sup>42</sup> F. Varillon, *Krótki zarys wiary*, dz. cyt., s. 45.

<sup>43</sup> Komisja Teologiczno – Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Pełna jest Ziemia Twego Ducha, Panie*, Katowice 1997, s. 143.

<sup>44</sup> R. Rogowski, *Theosis Człowiek powołany do przebóstwienia*, w: Wrocławski Przegląd Teologiczny 3(1995) nr 1, s. 67. M. Nygaard, *Romans 8-Interchange Leading to Deification*, „Horizons in Biblical Theology” 39(2017)2, s. 156-175.

<sup>45</sup> A. Despotis, *From conversion according to Paul and 'John' to theosis in the Greek Patristic tradition*, „Horizons in Biblical Theology” 38(2016)1, s. 88-109; F. J. Moloney, *Reform: Spirituality and the person of Jesus: Christian holi-*

prowadzi do osiągnięcia prawdziwego człowieczeństwa. *Theosis* oznacza w gruncie rzeczy prawdziwe człowieczeństwo człowieka (*verus homo*), które dzięki Duchowi Świętemu odnajduje on jedynie w dynamicznym związku z Chrystusem jako prawdziwym Bogiem (*verus Deus*)<sup>46</sup>. Duch Święty jest zawsze darem, łaską daną człowiekowi przez Boga Ojca i stanowi sposób uczestnictwa człowieka w naturze Boga przez [samo] stworzenie i poprzez nowe stworzenie dokonane w Chrystusie<sup>47</sup>.

Jak już wspominaliśmy parokrotnie – żadna z Osób Boskich nie działa nigdy samotnie. Zawsze obecna jest cała Trójca Święta, choć poszczególne dzieła przypisuje się konkretnej Osobie Bożej. Tak samo jest z udziałem Ducha Świętego w procesie przeobstowania. Kościół wierzy, że Bóg stwarza wszystko przez Chrystusa w swoim Duchu i właśnie w Duchu Świętym Bóg Ojciec – w miłosnej *ekstasis* (w wyjściu-pozą-siebie) – „wykracza poza” (transcenduje) swe pozaczasowe życie i robi miejsce dla swoich stworzeń. To przez Ducha – Bożą Osobę Ojciec bezpośrednio wylewa życie. On jest ostatecznym „dotknięciem”, poprzez które Bóg dociera do swych stworzeń. „Zbawia” je od nie-istnienia, zachowuje je i prowadzi je do ich pełni. Być w Duchu Świętym równa się więc być przy (w) „życiu”<sup>48</sup>. Duch Święty, który dopełnia przemiany, kontynuuje dzieło Ojca, pragnącego nas upodobnić do Syna. Wyzwolenie spod „prawa grzechu i śmierci” (Rz 8,2-4) zmierza do życia „według Ducha” (Rz 8,4nn). Duchowa przemiana człowieka w Chrystusie obejmuje jego ciało i duszę, które w Chrystusie zostały przeobstwione<sup>49</sup>.

---

*ness and deification (theosis)*, „Pacifica” 30(2017)1, s. 56-71; M. W. Austin, *The doctrine of Theosis: a transformational union with Christ*, „Journal of Spiritual Formation & Soul Care” 8(2015)2, s. 172-186; M. Gorman, *Romans: the first Christian treatise on theosis*, „Journal of Theological Interpretation” 5(2011)1, s. 13-34; R. Viladesau, *Theosis and beauty*, „Theology Today” 65(2008)2, s. 180-190; M. J. McInroy, *Rechtfertigung als Theosis: Zur neueren Diskussion über die Lutherdeutung der Finnischen Schule*, „Catholica” 66(2012)1, s. 1-18.

<sup>46</sup> W. Hryniewicz, *Bóg naszej nadziei*, Opole 1989, s. 142.

<sup>47</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz. cyt., s. 48.

<sup>48</sup> Tamże, 33. Zob. P. Krill, *Life in the Trinity: A Catholic Vision of Communion and Deification*, Lulu Publishing Services 2017.

<sup>49</sup> J. Lewandowski, *Eucharystia. Sakrament osoby i wspólnoty w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1988, s. 67.

Każdy z nas jest prawdziwie człowiekiem tylko wtedy, kiedy zgadza się żyć jako Syn Boży. To przyzwolenie zawiera w sobie świadomość boskiego dziedzictwa: „A jeśli (jesteśmy) synami, to i dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8,17). Bóg chce, żebyśmy żyli nie tylko jako istoty rozumne, ale jako „nowi ludzie”, odrodzeni przez Ducha Świętego w Chrystusie. Jest Jego wolą, żebyśmy sięgnęli po nasze dziedzictwo i odpowiedzieli Jego powołaniu bez naszej zgody, ale przyzwolenie na godność Synów Bożych musi być dane przez naszą własną wolę. Jesteśmy obowiązani się nauczyć, na czym polega to przyzwolenie, i wtedy odkrywamy, że jest ono aktem wiary w Chrystusa, mocą którego przyjmujemy do serca Ducha Bożego. Bo to Duch Święty jest Tym, który czyni z nas Synów Bożych, usprawiedliwiając swoją obecnością i swoją miłością nasze dusze i dając nam odpowiednią do tej godności moc życia i działania. „A sam Duch daje świadectwo duchowi naszemu, żeśmy Synami Bożymi” (Rz 8,16). To boskie dziedzictwo, do którego dopuszcza nas Bóg Ojciec w Duchu Swej miłości, to po prostu życie Słowa wcielonego w naszych duszach. Jeżeli chcemy żyć jako synowie Boga, musimy odtworzyć w naszym życiu życie i miłość Jego jednorodzonego Syna<sup>50</sup>. Synowskie życie każdego chrześcijanina pod kierunkiem Ducha Świętego będzie nieustannym poszukiwaniem woli Ojca, aby się do niej upodobnić z miłości, a nie ze strachu, ponieważ Duch Święty jest tym, który wyzwala z lęku niewolnika i wprowadza do chwalebnej wolności Synów Bożych (Rz 8,14-16; Ga 4,4-7)<sup>51</sup>.

To właśnie Duch Święty jest Tym, który tworzy w człowieku obraz Boży; w Nim Bóg i człowiek tworzą jedność<sup>52</sup>. Człowiek staje się świadkiem Chrystusa, o ile jest „napełniony Duchem Świętym”, a więc jest Jego nosicielem. Można stać się obrazem Boga [istniejącym] w Chrystusie jedynie w Duchu Świętym... Przekazywanie Ducha Świętego daje człowiekowi łaskę bycia ukształtowanym według pełni obrazu natury Bożej<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> T. Merton, *Nikt nie jest...*, dz. cyt., s. 83.

<sup>51</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz. cyt., s. 153.

<sup>52</sup> Por. Tamże, 49, 52.

<sup>53</sup> Tamże, 69-70.

Nasze synostwo wobec Boga nie jest tylko metaforą lub legalną fikcją. Jest nadprzyrodzoną rzeczywistością. Ta rzeczywistość jest darem Ducha Świętego, który nie tylko nadaje nam pewne prawa w oczach Boga, ale nawet podnosi i doskonali naszą osobowość aż do identyfikowania każdego z nas indywidualnie z jedynym jednorodnym Synem Bożym, Słowem Wcielonym, z Chrystusem. Z tego wynika, że każdy chrześcijanin jest nie tylko na mocy własnego prawa osobą, ale że jego osobowość zostaje podniesiona przez utożsamienie z jedyną Osobą, będącą przedmiotem całej miłości Ojca – ze Słowem Bożym. Każdy z nas staje się całkowicie sobą, kiedy zostaje przez Ducha przemieniony w Chrystusa<sup>54</sup>. „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). Za każdym razem, gdy zaczynamy modlić się do Jezusa, Duch Święty swoją uprzedzającą łaską wprowadza nas na drogę modlitwy. Skoro On uczy nas modlitwy, przypominając nam Chrystusa, to czy nie można modlić się do Niego samego? Właśnie dlatego Kościół zachęca nas, abyśmy codziennie wzywali Ducha Świętego, zwłaszcza na początku i na końcu każdej ważnej czynności. Jeśli Duch nie ma być wielbiony, to jakże przebóstwiałby mnie przez chrzest?<sup>55</sup>. Człowiek wierzący i ochrzczony jest napełniony Duchem Świętym, który go przemienia w Chrystusa<sup>56</sup>. Duch Święty wciela w człowieka i wyciska w nim obraz Boga oraz w dziele odrodzenia przekazuje mu nowe życie, czyniąc go „synem w Synu”<sup>57</sup>.

Zostaliśmy ze stanu niewolnictwa podniesieni do synostwa Bożego. W konsekwencji w Chrystusie i przez Niego zostaliśmy synami Boga z natury i z łaski. Z natury jesteśmy nimi w Nim i tylko w Nim; z uczestnictwa i z łaski jesteśmy nimi za pośrednictwem Ducha Świętego<sup>58</sup>. Przypadłość, inaczej *habitus*, „łaska stworzona”: oto sposoby określania faktu, że człowiek staje się rzeczywiście uczestnikiem Boskiej Natury (2 P 1,4)... Czynna obecność w nas Ducha uświęca nas, nasze jestestwo istot stworzonych, nie wchłaniając nas jednak i nie unicestwiając w Bogu<sup>59</sup>

<sup>54</sup> T. Merton, *Nikt nie jest...*, dz. cyt., s. 213-214.

<sup>55</sup> KKK 2670, 601.

<sup>56</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>57</sup> Tamże, s. 46.

<sup>58</sup> Por. Tamże, s. 150-151.

<sup>59</sup> H. de Lubac, *O naturze i łasce*, dz. cyt., s. 25.

Człowiek jest kapłanem całego stworzenia, przemawia w jego imieniu, ale przemawia o tyle, o ile prowadzi go Duch<sup>60</sup>.

Duch Święty daje się człowiekowi jako „zarodek (nasienie) życia” (por. 1 J 3,9)... Dlatego Duch Święty, wszczepiając się w wiernych jako „nasienie życia”, sprawia narodzenie „życia w Chrystusie” zmartwychwstałym. Jest to proces upodabniania się do Chrystusa w Duchu Świętym<sup>61</sup>. Moc Ducha Świętego, mieszkającego w ciele Chrystusowym, ma całą naszą istotę uduchowić i ubóstwić, ma nas przeobrazić i przemienić<sup>62</sup>.

Kościół naucza, że dla wierzących sakramenty Nowego Przymierza są konieczne do zbawienia. „Łaska sakramentalna” jest łaską Ducha Świętego, udzieloną przez Chrystusa i właściwą każdemu sakramentowi. Duch uzdrawia i przemienia tych, którzy przyjmują sakrament, upodabniając ich do Syna Bożego. Owocem życia sakramentalnego jest to, że Duch przybrania za synów przebóstwa wiernych, w żywy sposób jednocząc ich z jedynym Synem, Zbawicielem<sup>63</sup>. Przebóstwiający działanie Ducha Świętego jest nierozzerwalnie związane z życiem sakramentalnym – dotyczy to przede wszystkim Eucharystii.

Sakramentalnym znakiem rzeczy ostatecznych, rozpoczętych w Duchu Świętym jest Eucharystia, gdzie On przez epiklezę zstępuje z nieba i przemienia dotykającą rzeczywistość w nowe stworzenie, w nowe niebo i nową ziemię. W Eucharystii jest już obecny Chrystus zmartwychwstały i w Nim ludzkość i cały wszechświat stają się nowym stworzeniem. To w Eucharystii daje się poznać przedsmak rzeczy ostatecznych, w Niej świat zaczyna się przeobrażać, a Kościół staje się wspólnotą *marana tha*<sup>64</sup>. Duch Święty, który swym ogniem przemienia na ołtarzu chleb ziemski w Chleb Niebieski, także i nas ziemskich uczyni niebieskimi i ubóstwionymi. Jak ten sam Duch Święty przez przeistoczenie czyni nas jednym ciałem z Chrystusem i to nie tylko moralnie, ale, jak się wyrażają Ojcowie *naturaliter*, tj. istotnie; podobnie też dokonuje w naszej duszy nie tylko przemiany moralnej i jakiegoś

<sup>60</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 33.

<sup>61</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz. cyt., s. 146.

<sup>62</sup> M. Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970, s. 407.

<sup>63</sup> KKK 1129, 278.

<sup>64</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz. cyt., s. 186.

prawnego stosunku do Boga, ale zgoła rzeczywistego i fizycznego upodobnienia do Niego i zjednoczenia z Nim<sup>65</sup>. Z uczestnictwa w Ciele i Krwi Pańskiej sływa na każdego z osobna dar Ducha, jako woda żywa (por. J 7,37-39), byle się je tylko brało i sakramentalnie i duchowo, czyli z żywą wiarą, która działa przez miłość<sup>66</sup>.

Scalanie życia Chrystusa z naszym, wcielanie Jego życia w nasze życie, rozpoczyna się wraz ze wzrastającą świadomością obecności Ducha Świętego w czasie sprawowania liturgii eucharystycznej. To właśnie ta sytuacja, w której wchodzimy do Wieczernika nie tylko z Chrystusem, przez Chrystusa i w Chrystusie, ale w Duchu Świętym. Ów etap „w Duchu Świętym” następuje niejako po etapie „przez Chrystusa”, zakłada to wszystko i domaga się tego wszystkiego, co dokonało się przedtem w Chrystusie i dzięki czemu każde sprawowanie Eucharystii jest cudem identycznym z cudem przeistoczenia z Wieczernika Ostatniej Wieczery<sup>67</sup>. Ogień Ducha Świętego spada na nas w czasie sprawowanej Eucharystii i przyjmowanej Komunii i przemienia nasze uczestnictwo z posłuszeństwą na uczestnictwo z miłości<sup>68</sup>.

Dzięki Duchowi Świętemu Jezus wszedł do chwały Ojca i może dać siebie w Eucharystii, a chrześcijanin nie może przyjąć Eucharystii, jeśli wcześniej nie został przemieniony przez Ducha Świętego i uczyniony godnym tej komunii<sup>69</sup>. Za pośrednictwem Eucharystii, osoby i wspólnoty – pod działaniem Parakleta-Pocieszyciela – uczą się odnajdywać boski sens swego ludzkiego życia. Pod działaniem zaś tego samego Ducha człowiek, a przez człowieka świat stworzony, odkupiony przez Chrystusa, przybliża się do swoich ostatecznych przeznaczeń w Bogu<sup>70</sup>.

<sup>65</sup> M. Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 400.

<sup>66</sup> Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Eucharisticum mysterium”*, 38, w: *Eucharystia w wypowiedziach papieży i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej XX*, Londyn 1987, s. 153.

<sup>67</sup> W. Świerzawski, *Eucharystia Chrystusa nieustanną Paschą Kościoła*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 87.

<sup>68</sup> Tamże, s. 88.

<sup>69</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz. cyt., s. 135.

<sup>70</sup> A. Nossol, *Ku eklezjalnej wspólnotcie eucharystycznej-aspekt ekumeniczny*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987, s. 20.



Kościół i Eucharystia stają się odtąd szczególnie uprzywilejowanym miejscem „energii Ducha Świętego” Ten zwrot pochodzi z tradycji wschodniej, która często mówi o przebóstwiających i przetwarzających energiach Boskich (w liczbie mnogiej) ujawniających się w działaniu Ducha, podkreślając Jego szczególną rolę w uświęcaniu człowieka i przemianie kosmosu. Teologia wschodnia nazywa dzieło to przebóstwieniem (*theosis*), czyli uczestnictwem w tajemnicy życia samego Boga, które jest równocześnie prawdziwym uczłowieczeniem<sup>71</sup>. Wszystko to, czego dokonał Duch w człowieczeństwie Jezusa, sprawia teraz w ludziach. Jest to jeden i ten sam Duch Święty, który był obecny w Chrystusie, który jest obecny w Jego eucharystycznym Ciele i który działa we wspólnocie Kościoła, będącego także „*en mysterio*” Jego Ciałem<sup>72</sup>.

Przyjmując Ciało i Krew Chrystusa, wierzący przyjmuje również Ducha Świętego. To dzięki Niemu następuje w Eucharystii i przez nią przebóstwienie człowieka (*theosis*), czyli to, co tak dobitnie wyraził św. Atanazy: „Syn Boży stał się synem ludzkim – nosicielem ciała (*sarkophoros*) – aby ludzie stali się Synami Bożymi – nosicielami Ducha (*pneumatophoroi*)”<sup>73</sup>.

### 3. Cieleśna obecność Chrystusa przebóstwieniem człowieka

Doktrynalna definicja Kościoła katolickiego głosi: „W czci-godnym sakramencie świętej Eucharystii, po konsekracji chleba i wina, Pan nasz Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie znajduje się pod postaciami owych widzialnych rzeczywistości... Chrystus jest w swym człowieczeństwie nie tylko po prawicy Ojca, lecz równocześnie w sakramencie Eucharystii tym szczególnym sposobem istnienia, który możliwy jest dla Boga i jako taki możemy

<sup>71</sup> W. Hryniewicz, *Sakrament Paschy i Pięćdziesiątnicy. Tajemnica Eucharystii w świetle dialogu katolicko-prawosławnego*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987, s. 36.

<sup>72</sup> Tamże, s. 49-50.

<sup>73</sup> R. Rogowski, *Eucharystia – Misterium paschalne*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, 75.

ująć myślą oświeconą przez wiarę”<sup>74</sup>. To człowieczeństwo, cielesność Chrystusa, za każdym razem urzeczywistnia się w Eucharystii. W niej dokonuje się niezwykle zjednoczenie (wspólnota) Chrystusa z człowiekiem, zapoczątkowane w wierze i chrzcie; dzięki niej człowiek staje się „współczesny” z Chrystusem, który obdarza go swoim boskim życiem i innymi darami, umacniając wiarę, nadzieję i miłość oraz powodując wzrost radości i pokoju; w ten sposób człowiek „przyobleka się” w Chrystusa, staje się świątynią Ducha Świętego i doskonali swe człowieczeństwo<sup>75</sup>.

Chrystusa należy uważać i za jednorodzonego „Boga”, i za: „Człowieczego” Syna zarazem... ponieważ jest w Nim i przebóstwione człowieczeństwo, i ucłowieczona boskość<sup>76</sup>. Ta ucłowieczona boskość Chrystusa jest jakby „pomostem” umożliwiającym nasze przebóstwienie. Oto nasza sytuacja – bez Chrystusa jesteśmy całkowicie odcięci od Boga, nie mamy żadnego dostępu do Niego... Z Chrystusem oraz w Chrystusie nasze życie jest przemienione i uświęcone<sup>77</sup>.

W swoim Ciele Chrystus łączy człowieka z Bogiem, aby każde ludzkie ciało przebóstwić. Pięknie to oddaje Grzegorz z Nysy: „Ponieważ kryjące w sobie Boga ciało i tę część przyjęło do swej substancji, objawione zaś Słowo dlatego się złączyło z naszą słabą naturą, aby przez połączenie z Bogiem człowieka ubóstwić; chce ono za pośrednictwem ciała, które powstaje za pośrednictwem chleba i wina, wsiąść się wiernym uczestnikom w szafarstwie łaski, łącząc się z ich ciałem, aby i człowiek przez swe zjednoczenie z tym, co nieśmiertelne, stał się uczestnikiem nieśmiertelności”<sup>78</sup>. Postać Jezusa Chrystusa zyskuje kształt w człowieku. Człowiek nie ma własnej, samodzielnej postaci, lecz jedynie Chrystus nadaje mu ją i utrzymuje w niej. Nie chodzi tu więc o żadne naśladowanie, kopiowanie postaci Jezusa, lecz o to, by zyskała ona kształt w człowieku, który nie zostaje przekształcony

<sup>74</sup> *Breviarium fidei*, VII 289. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, opr. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989; por. tamże VII. 278, 279, 280, 281, 285, 287, 292; por. Paweł VI, *Mysterium fidei*, Watykan 1965, 5.

<sup>75</sup> Encyklopedia Katolicka, *Eucharystia*, t. IV, Lublin 1983, k. 1252.

<sup>76</sup> Św. Leon Wielki, *Mowy*, 51, Poznań-Warszawa-Lublin 1958, s. 230.

<sup>77</sup> E. de Waal, *Siedem dni z...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>78</sup> *Wielka Katecheza*, XXXVII, 12; tłum. pol.: W. Kania, *Wybór pism*, Warszawa 1974, s. 179.

w obcą sobie postać – Boga – lecz we własną, sobie przynależną i sobie właściwą. Człowiek staje się człowiekiem, ponieważ Bóg stał się człowiekiem<sup>79</sup>.

To, że więzy uczniów za podążającym Jezusem były więzami cielesnymi, nie jest przypadkiem, lecz koniecznością wynikającą z wcielenia<sup>80</sup>. We chrzcie darowane jest nam uczestnictwo w Ciele, w wieczniku – cielesna wspólnota (*koinonia*) z Ciałem Pana, które przyjmujemy, zaś przez to cielesna wspólnota z członkami tego Ciała. Tak przez dary Jego Ciała stajemy się z Nim jednym Ciałem<sup>81</sup>.

Słowo stało się ciałem (Wcielenie). Jan 6: ciało stało się prawdziwym „pokarmem” (Eucharystia). Życie wieczne, które we Wcieleniu stało się dla nas widzialne (por. 1 J 1,2), daje się nam także spożywać, staje się „pokarmem na życie wieczne” Eucharystia czerpie swoją niewyczerpalną moc ubóstwiająca właśnie stąd, że wprowadza nas w bezpośredni kontakt z Ciałem Człowieka-Boga<sup>82</sup>. Ten, który jest sprawcą zmartwychwstania, jest również sprawcą eucharystycznej przemiany darów, tak iż stają się źródłem życia i przebóstwienia<sup>83</sup>.

Pokarm eucharystyczny jest, jak to często określamy, „pokarmem duchowym” i „napojem duchowym” (1 Kor 10,3), w niczym jednak nie uszczuplając przez to ich nasycenia cielesną obecnością Chrystusa<sup>84</sup>. Chrystus w Eucharystii jest naprawdę wszystkim. Nie chcemy przez to powiedzieć, że współbiednicy nie są ważni, ale ich wartość tutaj pochodzi od Tego, kto ich zaprasza i przyjmuje<sup>85</sup>.

Cielesna obecność Chrystusa nadaje wielką godność ludzkiemu ciału. Martelet uważa, że na przestrzeni wieków „pomniejszyliśmy transcendencję i wielkość człowieka... symbolizm eucharystyczny skłania nas do uznania wielkości ciała człowieka”<sup>86</sup>. Przez przemianę chleba Chrystus przyjmuje nas wirtualnie

<sup>79</sup> D. Bonhoeffer, *Wybór pism*, Warszawa 1977, s. 165.

<sup>80</sup> Tenże, *Naśladowanie*, Poznań 1997, s. 171.

<sup>81</sup> Tamże, s. 182.

<sup>82</sup> R. Cantalamessa, *Słowo i życie...*, dz. cyt., s. 116.

<sup>83</sup> W. Hryniewicz, *Sakrament Paschy i Pięćdziesiątnicy...*, dz. cyt., s. 48.

<sup>84</sup> L. Scheffczyk, *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1984, s. 278.

<sup>85</sup> G. Martelet, *Zmartwychwstanie...*, dz. cyt., s. 133.

<sup>86</sup> Tamże, s. 39.

w swoje ciało, gdyż chleb symbolizuje nasze ciała, których jest pokarmem i które go asymilują. Przez przemianę chleba jako odżywiającej nas substancji Chrystus, pod pewnym względem przemienia nas w swoje ciało. Jak Chrystus, by stać się człowiekiem, Głową ludzkości nie tylko przyjął naturę ludzką podobną do naszej, ale wziął ją właśnie z łona rodzaju ludzkiego; tak samo i tutaj, pragnąc dopełnić organicznej więzi mającej nas z Nim złączyć, nie tylko przybliżył się do nas w substancji swego ciała, ale wszczepił się w nas, względnie wkorzenił nas w siebie przez to, że pokarm naszego ciała przemienia w swoje, by w ten sposób wszczepić nas w siebie jako latorośle jednego winnego szczepu<sup>87</sup>. Nie tylko chleb odgrywa tu rolę symboliczną, także w zmieszaniu wina z wodą dostrzegano bowiem symbol chrystologiczny, mianowicie jedność natur: boskiej i ludzkiej, a ponadto i nade wszystko symbol eklezjologiczny: wodę jako symbol dla nas, którzy poprzez chrzest zanurzeni zostajemy w bóstwo<sup>88</sup>.

### Zakończenie

Pod zewnętrznymi znakami chleba i wina najgłębszą rzeczywistością jest pełny byt Chrystusa, który wchodzi w cielesny kontakt z człowiekiem, by go karmić i przemieniać całą jego istotę<sup>89</sup>. Tekstem kluczowym w tym momencie wydają się słowa św. Pawła skierowane do Koryntian: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10,16). Ekumeniczna liturgia eucharystyczna z Limy („Święto życia”) wkłada te słowa w usta przewodniczącego w momencie nazwanym „łamanie chleba” – pomiędzy znakiem pokoju a *Agnus Dei*<sup>90</sup>. Scheeben powołując się na ten tekst św. Pawła (w którym zamiast słowa: „udziałem” używa „uczestnic-

<sup>87</sup> M. Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 398.

<sup>88</sup> A. Skowronek, *Eucharystia sakrament wielkanocny*, Włocławek 1998, s. 125.

<sup>89</sup> M. Thurian, *O Eucharystii i modlitwie*, dz. cyt., s. 81.

<sup>90</sup> Komisja „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów, *Dokument z Limy, część II: Eucharystia*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987, s. 198.

twem”) i korzystając z komentarza św. Jana Chryzostoma, przedstawia naszą inkorporację w Chrystusa: „A chleb, który łamiemy, czyż nie jest uczestnictwem w ciele Chrystusowym?” Dlaczego nie mówi „udziałem”? Bo on chce wyrazić coś większego i zaznaczyć zjednoczenie bardzo głębokie. W rzeczy samej wchodzimy w uczestnictwo nie tylko że otrzymujemy i pożywamy, ale że jesteśmy z Nim zjednoczeni – *alla kai to henousthai*. Bo jak to ciało jest zjednoczone z Chrystusem, tak i my przez ten chleb będziemy z Nim zjednoczeni<sup>91</sup>.

Trzeba powiedzieć, że osobowa obecność Chrystusa w społeczności (gminie) chrześcijańskiej stanowi nie tylko punkt wyjścia, ale także i punkt docelowy obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Osobowa obecność nie jest czymś zewnętrznym przyczepionym do obecności Ciała i Krwi pod postaciami, ale jest czynnikiem, który w ogóle od wewnątrz determinuje obecność pod postaciami<sup>92</sup>. W Eucharystii dokonuje się zawarcie Przymierza, wierni sami stają się Ciałem Pana. Poszczególne jednostki nie tylko sakrament przyjmują, lecz ukształtowane zostają w Boży Lud, z Ciałem Pańskim zostają zasymilowane, do niego upodobnione. Eucharystia to stopienie się Boga i człowieka w Ciele Jezusa Chrystusa<sup>93</sup>. Bierz i jedz ten zadatek zbawienia i chwały wszystkiego, co cielesne<sup>94</sup>.

**Nota o autorze:** Jarosław M. Lipniak: urodzony w 1973 roku w Oławie, prezbiter Diecezji Świdnickiej, doktor habilitowany teologii dogmatycznej, Redaktor Naczelny Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego „Communio”, Kierownik Katedry Ekumenizmu i Dialogu Międzykulturowego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Prezes Dolnośląskiego Instytutu Dialogu i Tolerancji, przedstawiciel Biskupa Świdnickiego do spraw Ekumenizmu i Dialogu Międzyreligijnego.

<sup>91</sup> M. Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 386.

<sup>92</sup> A. Skowronek, *Eucharystia sakrament wielkanocny*, dz. cyt., s. 88.

<sup>93</sup> Tamże, s. 55.

<sup>94</sup> K. Rahner, *Sakramenty Kościoła*, Kraków 1997, s. 57.

## Streszczenie

### *Jezus - przebóstwiający Chleb życia*

Celem niniejszego artykułu było ukazanie Jezusa jako przebóstwiającego Chleba życia. Autor, wychodząc od Chrystusa jako głównego i jedyne go Gospodarza Eucharystii, starał się ukazać proces przebóstwienia, któremu podlega każdy człowiek. Chciał zaakcentować przy tym szczególne działanie Ducha Świętego a także cielesną obecność Chrystusa w Eucharystii. Sprawą wielkiej wagi było ukazanie fizycznego zjednoczenia Boga z człowiekiem, jakie powoduje spożywanie Jego Ciała i Krwi. Eucharystia to nie „pokarm i napój duchowy” sam w sobie, ale przede wszystkim spożywanie tego pokarmu i picie tego napoju. Słów ustanowienia nie można rozpatrywać w oderwaniu od zasadniczej intencji Chrystusa. Na pierwszym miejscu pojawia się wezwanie: „bierzcie i jedzcie”, „bierzcie i pijcie”, a następnie dopiero wyjaśnienie: „To jest Ciało moje”, „to jest Krew moja” Właściwe znaczenie tych ostatnich słów ukazuje ich kontekst. Wezwanie do rzeczywistego uczestnictwa jest istotnym i głównym elementem ustanowienia Eucharystii. Autor starał się wykazać jak każdy człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, przez Eucharystię staje się z łaski tym, kim Bóg jest w Swojej naturze, ulega przebóstwieniu, Boskiej przemianie.

**Słowa kluczowe:** przebóstwienie, chleb, Eucharystia, Kościół, kapłaństwo, Jezus, życie, zbawienie

## Summary

### *Jesus – deifying Bread of life*

The purpose of this article was to show Jesus as the deifying Bread of Life. The author, starting from Christ as the main and only Host of the Eucharist, tried to show the process of deification to which every man is subject. He wanted to emphasize special action of the Holy Spirit and bodily presence of Christ in the Eucharist. It was of great importance to show the physical union of God and man, which causes the consumption of His Body and Blood. The Eucharist is not a “food and spiritual drink” in itself, but above all, eating this food and drinking this drink. The words of establishment cannot be considered in isolation from the fundamental intention of Christ. In the first place there is a call: “take and eat”, “take and drink”, and then only the explanation: “This is my body”, “this is my blood”. Proper meaning of these last words shows their context. The call for real participation is an important and central element in the establishment of the Eucharist. The author was trying to show how every human being, created in the image and likeness of God, through the Eucharist becomes by grace that what God is in His nature, undergoes deification, God’s change.

**Keywords:** deification, bread, Eucharist, Church, priesthood, Jesus, life, salvation

## Bibliografia

- Alfeyev H. M., *The deification of man in eastern patristic tradition (with special reference to Gregory Nazianzen, Symeon the New Theologian and Gregory Palamas)*, „Colloquium” 36(2004)2, s. 109-122.
- Austin M. W., *The doctrine of Theosis: a transformational union with Christ*, „Journal of Spiritual Formation & Soul Care” 8(2015)2, s. 172-186.
- Bauerschmidt F. C., *‘The body of Christ is made from bread’· transubstantiation and the grammar of creation*, „International Journal of Systematic Theology”, 18(2016)1, s. 30-46.
- Bonhoeffer D., *Naśladowanie*, Poznań 1997.
- Bonhoeffer D., *Wybór pism*, Warszawa 1977.

- Breviarium fidei*, VII 289. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, opr. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989. Paweł VI, *Misterium fidei*, Watykan 1965.
- Cantalamesa R., *Eucharystia nasze uświęcenie*, Warszawa 1994.
- Cantalamesa R., *Słowo i życie. Refleksje o słowie Bożym na niedziele i święta*, Wrocław 1997.
- Despotis A., *From conversion according to Paul and 'John' to theosis in the Greek Patristic tradition*, „Horizons in Biblical Theology” 38(2016)1, s. 88-109.
- Encyklopedia Katolicka, *Eucharystia*, t. IV, Lublin 1983.
- Gerken A., *Teologia Eucharystii*, Warszawa 1977.
- Girard M., *L'unité de composition de Jean 6, au regard de l'analyse structurelle*, „Église et théologie”, 13(1982)1, s. 79-110.
- Gorman M., *Romans: the first Christian treatise on theosis*, „Journal of Theological Interpretation” 5(2011)1, s. 13-34.
- Granat W., *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. II, Lublin 1974.
- Hryniewicz W., *Bóg naszej nadziei*, Opole 1989.
- Hryniewicz W., *Sakrament Paschy i Pięćdziesiątnicy. Tajemnica Eucharystii w świetle dialogu katolicko-prawosławnego*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Komisja „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów, *Dokument z Limy, część II: Eucharystia*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987.
- Komisja Teologiczno – Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Pełna jest Ziemia Twego Ducha, Panie*, Katowice 1997.
- Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Bóg, Ojciec Miłosierdzia*, Katowice 1998.
- Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Eucharisticum mysterium”*, 38, w: *Eucharystia w wypowiedziach papieży i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej XX*, Londyn 1987.
- Krill P., *Life in the Trinity: A Catholic Vision of Communion and Deification*, Lulu Publishing Services 2017.
- Kurek D. A., *Some recent interpretations of transubstantiation*, „Questions liturgiques” 84(2003)2, s. 128-136.
- Lewandowski J., *Eucharystia. Sakrament osoby i wspólnoty w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1988.
- de Lubac H., *O naturze i łasce*, Kraków 1986.
- Martelet G., *Zmartwychwstanie, Eucharystia, człowiek*, Warszawa 1976.
- McInroy M. J., *Rechtfertigung als Theosis: Zur neueren Diskussion über die Lutherdeutung der Finnischen Schule*, „Catholica” 66(2012)1, s. 1-18.



- Merton T., *Nikt nie jest samotną wyspą*, Kraków 1983, 12.
- Moloney F. J., *Reform: Spirituality and the person of Jesus: Christian holiness and deification (theosis)*, „Pacifica” 30(2017)1, s. 56-71.
- Nichols T., *Transubstantiation and Eucharistic presence*, „Pro Ecclesia” 11(2002)1, s. 57-75.
- Nossol A., *Ku eklezjalnej wspólnocie eucharystycznej-aspekt ekumeniczny*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987.
- Nygaard M., *Romans 8-Interchange Leading to Deification*, „Horizons in Biblical Theology” 39(2017)2, s. 156-175.
- O’Day G. R., *John 6: 1-15*, Interpretation: A Journal of Bible & Theology 57(2003)2, s. 196-199.
- Rahner K., *Die Gegenwart des Herrn in der christlichen Gemeinde*, w: *Schriften* (1967), s. 395-408.
- Rahner K., *Sakramenty Kościoła*, Kraków 1997.
- Russell N., *The doctrine of deification in the Greek Patristic tradition*, Oxford 2006.
- Rogowski R., *Eucharystia – Misterium paschalne*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987.
- Rogowski R., *Theosis Człowiek powołany do przebóstwienia*, w: *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 3(1995) nr 1.
- Scheeben M., *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970.
- Scheffczyk L., *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1984.
- Skowronek A., *Eucharystia sakrament wielkanocny*, Włocławek 1998.
- Sunberg C. D., *The Cappadocian Mothers: Deification Exemplified in the Writings of Basil, Gregory, and Gregory*, Pickwick Publications 2017. Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Orationes*, 2, PG 35, 481 A.
- Św. Grzegorz z Nyssy *Wielka Katecheza*, XXXVII, 12; tłum. pol.: W. Kania, *Wybór pism*, Warszawa 1974, s. 179.
- Św. Leon Wielki, *Mowy*, Poznań-Warszawa-Lublin 1958.
- Świerzawski W., *Eucharystia Chrystusa nieustanną Paschą Kościoła*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987.
- Thurian M., *O Eucharystii i modlitwie*, Kraków 1987.
- Toner P. J., *Transubstantiation, essentialism, and substance*, „Religious Studies” 47(2011)2, s. 217-231.
- Varillon F., *Krótki zarys wiary*, Kraków 1991.
- Viladesau R., *Theosis and beauty*, „Theology Today” 65(2008)2, s. 180-190.
- de Waal E., *Siedem dni z Thomasem Mertonem*, Kraków 1997.